

Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu,

Wykład 8, Królestwo Mateusza i cechy charakterystyczne

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

W porządku, chodźmy dalej i ruszajmy. Zaczniemy od modlitwy, a potem skończymy patrzeć na Mateusza, skupiając się na – przyjrzelśmy się nieco szczegółowo kilku fragmentom, głównie rozdziałom 2, 3 i 4, przedstawiającym Jezusa jako wypełnienie Historia Izraela. Jesteśmy w trakcie przyglądania się rozdziałom od 5 do 7, pierwszemu głównemu blokowi nauczania Jezusa, dobrze znanemu Kazaniu na Górze, a potem przejdziemy przez to szybko i chcę następnie podsumować co wyróżnia Mateusza.

Jakie tematy lub idee podkreśla Mateusz, a które inne Ewangelie nie uwzględniają lub przynajmniej nie w takim stopniu jak Mateusz? W jaki sposób i co wyróżnia przedstawienie Jezusa przez Mateusza? Jak Mateusz przedstawia Jezusa w swoich Ewangeliiach? Co w nim podkreśla? A potem być może przeniosę się także do Marka, chociaż zauważysz w swoich notatkach z zajęć, że mam kilka wycieczek. Jest taka wycieczka, która przypomina króliczy szlak. Porozmawiamy o tym u Mateusza.

Chcę trochę porozmawiać o temacie Królestwa Bożego, który był głównym tematem nauczania Jezusa. We wszystkich Ewangeliiach, kiedy Jezus zaczyna głosić, jest powiedziane, że przyszedł nauczać i głosić Królestwo Boże. Co to znaczy? Co Jezus ofiarował, gdy przyszedł głosić Królestwo Boże? Jak zrozumieliby to czytelnicy i pierwsi słuchacze? W wycieczce, w pewnym sensie w dygresji, porozmawiamy trochę o Królestwie Bożym.

Skąd to pochodzi? Jezus nie wymyślił tego tak po prostu i nie wziął tego z powietrza. Ma za sobą długą historię, sięgającą Starego Testamentu. Przyjrzymy się temu więc bardzo krótko, a potem, miejmy nadzieję, będziemy mogli zająć się także Markiem.

No dobrze, zaczniemy modlitwą, a potem powróćmy do Ewangelii Mateusza. Ojcze, modlę się, abyś poprowadził naszą dyskusję i nasze myślenie o Ewangelii Mateusza i innych księgach Nowego Testamentu, które rozważamy. Panie, modlę się, abyś pomógł nam lepiej zrozumieć je w ich pierwotnym kontekście, a tym samym móc zrozumieć, w jaki sposób nadal do nas przemawiają, jako Twoje słowa skierowane dzisiaj do Twojego ludu. W imieniu Jezusa modlimy się. Amen.

Przyjrzelśmy się Kazaniu na Górze w Ewangelii Mateusza 5-7, w którym powiedzieliśmy, że jedną z charakterystycznych cech Mateusza jest to, że Mateusz dzieli swoją Ewangelię lub buduje ją wokół pięciu głównych przemówień lub bloków nauczania Jezusa.

Wrócimy do tego za chwilę. Jednym z pierwszych bloków nauczania i być może najbardziej znanym jest Kazanie na Górze, które nazywamy Kazaniem na Górze. Rozmawialiśmy trochę o tym, co Jezus w tym robił.

Jednym z powszechnych poglądów na temat Kazania na Górze jest to, co prowadzi nas do ostatniej kwestii, którą chcę poruszyć w związku z Kazaniem, a mianowicie, czy powinniśmy rozumieć Kazanie w kategoriach prawa kontra łaski? Oznacza to, że często jako chrześcijanie wyraźnie odróżniamy prawo od żądania, czyli posłuszeństwa, czyli czegoś, co robimy w przeciwieństwie do łaski Bożej. To jest coś, co Bóg nam zapewnia lub daje. Czy zatem Kazanie na Górze dotyczy wyłącznie prawa i jest całkowicie pozbawione łaski Bożej? Ponownie, kiedy czytasz kazanie, znajdziesz listę rzeczy, które Jezus zaczyna nam mówić.

Słyszeliście, że powiedziano: nie mordujcie, ale ja wam powiadam, jeśli ktoś nienawidzi swego wroga, jesteście winni tak, jakbyście popełnili morderstwo, a to trwa i wydaje wam polecenia, które pod pewnymi względami przypominają to, co się znajduje w Starym Testamencie. Tak więc, niektórzy odpowiedzieli, cóż, Kazanie na Górze tak naprawdę dotyczy prawa i zawiera bardzo niewiele ewangelii Bożej miłości i Jego łaski, dlatego ludzie zastanawiali się, co zrobić z Kazaniem na Górze, które brzmi jak trochę jak żądanie prawa, trochę jak prawo Izraela. Jedną z odpowiedzi brzmi: cóż, Kazanie na Górze ma głównie na celu pokazanie nam, że nie spełniamy swoich oczekiwań.

Zatem prawo ma służyć jako miarka, która ma nam pokazać, że nie możemy się zmierzyć, i dlatego prowadzi nas do łaski Bożej. Zatem główną funkcją Kazania na Górze jest wskazanie nam kierunku łaski Bożej oraz zaufania Chrystusowi i łasce Bożej, a nie własnym możliwościom, ponieważ prawo pokazuje nam, że nie jesteśmy w stanie sprostać i możemy nie trzymać tego. Zatem prawo nie ma głównie na celu pokazania nam, czym jest Bóg, pouczenia chrześcijan, jak mają żyć, ale ma na celu ukazanie naszych upadków i naszej grzeszności, a tym samym wskazanie nam Jezusa Chrystusa i zwrócenie się do Bożego miłosierdzia i Jego łaski.

Jestem jednak przekonany, że jest to błędny sposób odczytania Kazania na Górze. Tak, w pewnym sensie całe Pismo Święte czasami pokazuje, że nie jesteśmy w stanie sprostać naszym oczekiwaniom, a sami, przy pomocy naszych zasobów i wysiłków, nie jesteśmy w stanie tego dorównać i musimy polegać na Bożej łasce i Jego zdolności do prowadzenia takiego życia, jakiego pragniemy. Bóg, jak zauważył jeden ze znanych teologów w przeszłości, Bóg daje to, czego żąda.

Ale kiedy czytasz Kazanie na Górze, pierwszą rzeczą, którą należy rozpoznać, jest to, że rozmawialiśmy trochę o tym w kontekście kazania, pamiętaj, że Kazanie na Górze pojawia się w kontekście nauczania Jezusa o królestwie. To znaczy królestwo Boże, któremu przyjrzymy się później, ale królestwo, panowanie lub panowanie Boże jest

już obecną rzeczywistością, do której mężczyźni i kobiety mogą wejść, uczestniczyć i doświadczać w odpowiedzi na Jezusa Chrystusa, tak aby Kazanie na Górze zakłada przede wszystkim nadejście królestwa Bożego i Jego panowania. Zatem te instrukcje należy rozumieć w kontekście. Są to instrukcje dla tych, którzy doświadczyli Bożego panowania i rządów Boga, odpowiadając Jezusowi Chrystusowi.

Oznacza to, że doświadczyli przemieniającej mocy królestwa Bożego i Jego panowania w swoim życiu. Inną rzeczą jest jednak to, że zanim Jezus zacznie w ogóle rozkazywać, jeśli chcemy użyć tego słowa i żądać od ludu Bożego określonego stylu życia, jeśli pamiętacie, że Kazanie na Górze rozpoczyna się serią tego, co w rozdziale nazwaliśmy Błogosławieństwami 5. Zatem Jezus, zanim w ogóle zacznie, oto czego wymagam od mojego ludu, zaczyna od słów: Błogosławieni ubodzy w duchu, bo do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni , którzy płaczą, bo oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi , albowiem oni odziedziczą ziemię. Błogosławieni , którzy łakną i pragną sprawiedliwości , albowiem oni będą nasyceni. A takich jest jeszcze kilka.

Ale chcę się skupić na tym, że to bardzo interesujące, że Jezus zaczął w ten sposób. Zanim przejdzie do przykazań, dlaczego miałby zacząć od powiedzenia: Błogosławieni ubodzy w duchu, bo do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni , którzy płaczą, bo oni będą pocieszeni.

Błogosławieni , którzy łakną i pragną sprawiedliwości. Dlaczego Jezus zaczyna w ten sposób? Ważne jest, aby zrozumieć, kiedy Mateusz, zapisując słowa Jezusa, mówi: „Błogosławieni ubodzy w duchu”, koncepcja ubogich w duchu polega na tym, że stoi się przed Bogiem duchowo zubożałym. Oznacza to, że jest to obraz kogoś, kto jest moralnie, etycznie i duchowo zbankrutowany przed Bogiem.

Nie mają Mu absolutnie nic do zaoferowania. Twierdzą, że osoba uboga fizycznie nie ma żadnych zasobów na poziomie fizycznym. Osoba uboga duchowo uznaje przed Bogiem bankructwo własnych środków.

A potem jest ciekawie, następny jest: Błogosławieni ci, którzy się smucą. Ważne jest, aby zrozumieć to w świetle kontekstu Starego Testamentu. Jeśli przypomnisz sobie niektóre teksty Starego Testamentu, może takie, które przeglądałeś na lekcjach Starego Testamentu, jaki był zazwyczaj kontekst żałoby w Starym Testamencie? Zwłaszcza wielu proroków często nawoływało lud Boży do żałoby.

Dlaczego? Innymi słowy, czy to tylko ogólny smutek, bo jestem prześladowany, czy tylko dlatego, że moje życie jest, no wiesz, rozglądam się i życie jest okropne, albo straciłem bliskich i życie po prostu nie wydaje się sprawiedliwe, więc opłakuję i płaczę, bo jest mi smutno. Czy to to? Jaki często był kontekst żałoby w Starym Testamencie? Jasne, świadomość oddzielenia od Boga. Masz całkowitą rację.

A co zwykle było tego przyczyną? Co? Powtórz to? O tak, grzeszność Izraela. Więc żałoba, masz całkowitą rację. Żałoba była odpowiedzią na grzeszność i wynikające z tego oddzielenie od Bożej obecności.

Zatem kiedy prorocy wzywają Izrael do żałoby, jest to odpowiedź żałoby i pokuty z powodu grzechu. Zatem żałoba tutaj nie jest tylko ogólnym smutkiem. Wezwanie do żałoby jest tutaj wezwaniem do pokuty z powodu grzeszności.

A potem, co ciekawe, następny, ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, zostaną nasyceni. Tak więc, jeśli złożymy to wszystko razem, Kazanie na Górze zakłada, że jest ktoś, kto uznaje przed Bogiem swoje moralne bankructwo, że nie ma żadnych środków, żadnych zasobów duchowych. Opłakują grzech i uznają swoją grzeszność, po czym odpowiadają skrucą i żałobą.

Ale wtedy będą łaknąć i pragnąć sprawiedliwości, a Bóg ich napełni. A potem następuje Kazanie na Górze. Zatem Kazanie na Górze nie jest żadnym żądaniem czy prawem narzuconym ludowi Bożemu, ma po prostu pokazać, że im się nie udaje, chociaż może to zrobić.

To coś więcej niż tylko etyka mająca na celu poprawę społeczeństwa. Jest to raczej etyka, której Chrystus wymaga od tych, którzy doświadczyli przemieniającej mocy królestwa Bożego. Dla tych, którzy weszli w Boże panowanie w swoim życiu, Kazanie na Górze ukazuje, czego się od nich oczekuje.

Jednak jednocześnie jest to przypomnienie, że ci, którzy weszli do Królestwa Bożego, to ci, którzy uznają, że są duchowo bankrutami, że nie mają własnych środków, opłakują, ponieważ brakuje im grzechu, a mimo to są głodni i pragną sprawiedliwość, o której Jezus mówi w Kazaniu na Górze. A kiedy to czynią, Bóg ich napełnia. Zatem Kazanie na Górze nie jest bynajmniej zwykłym żądaniem, które mamy spełnić i pokazać, że nie spełniamy swoich oczekiwań, lecz jest żądaniem, ale żądaniem, które daje Bóg.

Bóg daje możliwość sprostania temu żądaniu. Takiego stylu życia, jakiego oczekuje się od tych, którzy będą należeć do królestwa Bożego i wejdą do niego. Następnie porozmawiamy więcej o tym, co rozumiemy przez królestwo Boże.

Kiedy więc czytasz Kazanie na Górze, nie jest to jakaś idealna etyka, której nikt nie jest w stanie przestrzegać. Nie ma to tylko na celu pokazania nam, że mamy braki, ale jest to Boży plan dotyczący tego, jak powinien żyć Jego lud, który należy do Jego królestwa. Zakłada jednak, że ci, którzy uznają swoją niezdolność, a zamiast tego łakną i pragną sprawiedliwości, którą ostatecznie może zapewnić tylko Bóg.

W porządku. Właściwie chciałbym przejść do następnej sekcji, czyli Wielkiego Nakazu Nakazu Misyjnego. Mówiliśmy trochę o tym na samym końcu Mateusza.

I jak już powiedziałem, w przypadku Wielkiego Nakazu Misyjnego, w zasadzie Wielki Nakaz Misyjny pasuje do reszty Mateusza w ten sposób. Jeśli wszystko, co Mateusz powiedział dotychczas o Jezusie, że Jezus rzeczywiście jest Synem Dawida, a w istocie Synem Bożym, Mesjaszem i Mesjaszem, i jeśli prawdą jest to, co Mateusz powiedział o poganach, jeśli Jezus przyszedł jako Mesjasz nie tylko dla Żydów, ale dla pogan, po czym następuje Wielki Nakaz Misyjny. Wynika z tego, że Jezus powiedział więc: idźcie i nauczajcie wszystkie narody, nie tylko Izraela, ale wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, ucząc ich, aby nie przestrzegali Prawa Mojżesza ale wszystko, co wam przykazałem.

Jeśli więc wszystko, co Mateusz mówi o Jezusie, jest prawdą, to na naśladowcach Jezusa spoczywa obowiązek zaangażowania się w tę ogólnoświatową misję, która czyni uczniami wszystkie narody, która wypełnia to, co sam Jezus rozpoczął na ziemi, to znaczy ukazać się jako Mesjański Król w wypełnieniu Starego Testamentu, ale nie tylko dla Żydów, ale także dla pogan. I widzieliśmy, dlaczego Jezus już na samym początku Ewangelii, dlatego Jezus został nazwany nie tylko Synem Dawida, ale także Synem Abrahama, tym, przez którego będą błogosławione wszystkie narody ziemi. Teraz obietnica dana Abrahamowi zostaje wypełniona podczas Wielkiego Nakazu Misyjnego, podczas którego naśladowcom Jezusa powiedziano, aby czynili uczniami wszystkie narody, aby zanieśli Abrahamowi to błogosławieństwo z Księgi Rodzaju 12, które dotrze do wszystkich narodów.

Teraz spełnia się to poprzez Jezusa i jego naśladowców w tym tak zwanym Wielkim Nakazie Nakazu Misyjnego. Zatem biorąc pod uwagę to, co widzieliśmy do tej pory, a także ponownie przyjrzeliśmy się niektórym z głównych akcentów Ewangelii Mateusza, szczególnie przyjrzeliśmy się kilku fragmentom. Jaki wydaje się być cel Ewangelii według Mateusza? To znaczy, dlaczego Matthew w ogóle usiadł i napisał tę książkę? Przede wszystkim ważne jest, aby zrozumieć, że Mateusz jest Ewangelią Mateusza, chociaż są takie, są spory, ponieważ trudność polega na tym, że Mateusz nigdy nie wychodzi i nie mówi nam, dlaczego pisze. Nie identyfikuje swoich czytelników.

Jest zatem trochę spekulacji. Musimy w pewnym sensie odegrać rolę detektywa, czytając Mateusza i to, co możemy wiedzieć o I wieku. Próbujemy stworzyć wiarygodny obraz tego, dlaczego Mateusz to napisał.

Najprawdopodobniej Mateusz jest adresowany do chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Oznacza to, że ludzie, którzy wyszli z judaizmu, swojego żydowskiego dziedzictwa, a teraz odpowiedzieli na osobę Jezusa Chrystusa. Jednak w czasach, gdy pisano Mateusza, być może nie było tak silnego podziału między Żydami

niechrześcijańskimi i Żydami chrześcijańskimi, tymi, którzy z wiarą odpowiedzieli na Jezusa, Mesjasza jako Syna Dawida, i tymi, którzy tego nie zrobili.

Grupy takie jak faryzeusze i eseneńczycy – wiele z tych grup, którym się przyglądaliśmy. Zatem prawdopodobnie w tym momencie nie istniał jeszcze silny podział między Żydami niechrześcijańskimi i Żydami chrześcijańskimi. I tak mogło być tak, że wielu chrześcijańskich Żydów w I wieku nadal oddawało cześć w żydowskiej synagodze wraz ze swoimi żydowskimi przyjaciółmi i rodzinami, podczas gdy równie dobrze mogli oddawać cześć wraz z kościołem, co jest nową rzeczą, którą nazywamy Chrześcijaństwo.

Ale w tym momencie chrześcijaństwo mogło nie być jeszcze tak ostro odróżnione od judaizmu. Więc pomyśl o tym. Jeśli tak, czytelnikami Mateusza mogli być żydowscy chrześcijanie, którzy nadal mieli kontakt z synagogą, z niechrześcijańskimi Żydami.

Jednak pojawiło się pytanie o tożsamość. Pamiętacie, jak powiedzieliśmy, że jednym z pytań zadawanych mniej więcej w I wieku było: co to znaczy być ludem Bożym? Kim są prawdziwi lud Boży? I pomyśl o tym w ten sposób. Niektórzy z niechrześcijańskich Żydów mogli kwestionować, czy ci Żydzi, którzy teraz odpowiedzieli Jezusowi Chrystusowi i teraz również oddadzą cześć w kościele, mogli zastanawiać się i próbować kwestionować, czy naprawdę byli ludem Bożym.

Co więcej, problem polegał na tym, że Kościół prawdopodobnie stawał się coraz bardziej pogański. Być może więc dołało to jeszcze oliwy do ognia. Tak więc, niechrześcijańscy Żydzi mówią: wy, Żydzi, którzy wierzycie w Jezusa Mesjasza i oddajecie cześć Kościołowi, nie jesteście naprawdę ludem Bożym.

Bo spójrz, wy także stajecie się coraz bardziej poganami. A więc gdzie pasuje Mateusz? Mateuszu, myślę, że jednym z głównych powodów, dla których Mateusz został napisany, jest przede wszystkim zachęcenie chrześcijan, chrześcijan pochodzenia żydowskiego, do utrzymania wiary w Jezusa Chrystusa. Ale ma to także wyjaśnić, dlaczego Kościół staje się coraz bardziej pogański.

I tu właśnie pojawiają się wszystkie te historie. Pamiętacie mędrców? Dlaczego według Mateusza ci zagraniczni astrologowie, ci poganie, przychodzą i oddają cześć Jezusowi? Dlaczego Mateusz mówi Jezusowi: Czyńcie uczniami wszystkie narody? Ponieważ im przypomina, Mateusz przypomina tym żydowskim chrześcijanom, którzy w pewnym sensie toczą spór z innymi Żydami i być może są krytykowani z powodu swojej wiary w Jezusa Chrystusa i dlatego, że przynależą do tego kościoła jako coraz bardziej poganie. Teraz Mateusz pisze: spójrzcie, czy sam Jezus nie przygotowywał się na włączenie pogan? Zatem fakt, że Kościół jest coraz bardziej pogański, nie powinien cię szokować.

Nie oznacza to, że jesteś nieślubny i że nie jesteś prawdziwym ludem Bożym. Jesteś. Sam Jezus wskazał i umożliwił włączenie pogan.

Zatem w pewnym sensie to podkreślenie pogan u Mateusza jest być może rodzajem przeprosin i apologetyki Mateusza, aby pokazać, że sam Jezus nauczał, że Kościół stanie się poganinem. Zatem żydowscy chrześcijanie mogą zachować wiarę w Jezusa Chrystusa. Ma to zachęcić do bycia uczniem Chrystusa i posłuszeństwa Chrystusowi, ale jest odpowiedzią na być może krytykę prawdopodobnie żydowskich chrześcijan lub kwestionowanie ich tożsamości przez Żydów, którzy ponownie zastanawiają się nad tymi chrześcijańskimi Żydami i dlaczego zwrócili się do Jezusa Chrystusa i dlaczego Kościół staje się tak pogański? Cóż, Mateusz odpowiada na to pytanie, ponieważ tego właśnie oczekiwał Jezus, ponieważ Jezus nauczał, że powstanie Kościół, a wśród jego wyznawców będą poganie.

Dlatego Mateusz pisze, aby wyjaśnić, dlaczego Kościół staje się pogański, oraz aby go zachęcić, pobudzić do bycia uczniem i posłuszeństwem w naśladowaniu Jezusa Chrystusa, nawet pomimo konfliktu z innymi niechrześcijańskimi Żydami. A teraz dlaczego lub co w świetle tego robi, co robi Mateusz, jakie są inne ważne tematy u Mateusza, co Mateusz podkreśla, że albo inne Ewangelie tego nie robią, albo przynajmniej nie w takim stopniu jak inne Ewangelie? To jednak nie wszystko, co podkreśla Mateusz. Są pewne rzeczy, które Mateusz mówi i podkreśla, że robią to inne Ewangelie i jest to równie ważne, ale chcę się skupić głównie na kluczowych ideach, które Mateusz zdaje się podkreślać, a które nie są uwypuklone lub przynajmniej tak bardzo w innych Ewangeliach.

A więc przede wszystkim Jezus Mateuszowy. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech Mateuszowego portretu Jezusa, jak już widzieliśmy, jest to, że Mateusz przedstawia Jezusa jako Chrystusa, czyli Mesjasza. Oznacza to, że Jezus jest wyraźnie przedstawiany jako Mesjasz z rodu Dawida, zgodnie z obietnicami, które Bóg dał Dawidowi, poczynawszy od 2 Samuela 7 w Starym Testamencie.

Tak więc, poczynawszy od 2 Samuela 7, istnieje oczekiwanie, które trwa aż do proroków, że Bóg dotrzyma swojej obietnicy danej Dawidowi, a jedno z potomków Dawida zasiądzie na tronie i będzie rządzić Izraelem, ale całą ziemią. Mateusz wyjaśnia teraz, że Jezus jest obiecanym Synem Dawida. Powtórzę raz jeszcze, dlatego Ewangelia zaczyna się od Jezusa Chrystusa, Syna Dawida, Mesjasza, Syna Dawida, Syna Abrahama.

Zatem Jezus jest Chrystusem, co oznacza, że przez Chrystusa mamy na myśli, że to nie jest, przynajmniej u Mateusza, to nie jest drugie imię Jezusa. Jego imię to Jezus, Jego nazwisko to Chrystus. Przynajmniej u Mateusza, w przeważającej części, Chrystus jest tytułem wskazującym, że jest Mesjaszem, Synem Dawida.

Po drugie, Jezus jest przedstawiany jako Syn Boży w wielu wyjątkowych miejscach. To prawdopodobnie również, tytuł Syna Bożego prawdopodobnie również wskazuje, że Jezus jest Mesjaszem, ale wskazuje także na Jego wyjątkową więź z Ojcem. Jezus jest prawdziwym Synem Bożym.

Pozostaje w wyjątkowej relacji z Ojcem, ale zapewne wskazuje też, że jest Mesjaszem. W kluczowych miejscach Ewangelii Mateusza Jezus jest określany jako Syn Boży lub nazywany Synem Bożym. Jezus wypełnia Stary Testament.

Nie powinienem mówić tylko o prawie, ale o całym Starym Testamencie, ale konkretnie o prawie. Pamiętajcie, Mateusza, rozdział 5, 17, kiedy Jezus mówi: Nie przyszedłem znieść prawa, ale je wypełnić. Mateusz nie ma na myśli przede wszystkim tego, że Jezus był mu posłuszny doskonale, chociaż to uczynił.

Mateusz ma na myśli to, że Jezus doszedł do skutku, jako wypełnienie, czyli Prawo, do czego Prawo faktycznie zmierzało, na co wskazywało i czego oczekiwało, teraz wreszcie osiąga się dzięki osobie Jezusa Chrystusa. Osoba i nauczanie Jezusa są prawdziwym celem prawa Starego Testamentu i całego Starego Testamentu. Dlatego więc Mateusz pamięta, jak widzieliśmy w rozdziale 2, że Jezus jest przedstawiany jako nowy Mojżesz?

Jest przedstawiany jako Izrael. Jest przedstawiany jako światło dla świata, dla narodów od Izajasza. Co robi Mateusz? Pokazuje, że wszystkie wątki Starego Testamentu znajdują swój punkt kulminacyjny w osobie Jezusa Chrystusa.

I w tym sensie je spełnia. Zatem Mateusz chce to wyjaśnić i jest to jeden z powodów, dla których Mateusz jest tak odpowiednią pierwszą księgą Nowego Testamentu, ponieważ ma najwyraźniejsze powiązania ze Starym Testamentem. Ponieważ Mateusz chce wyjaśnić, że Stary Testament jest historią niekompletną.

A teraz ewangelia Mateusza kończy tę historię, pokazując, że Jezus jest ostatnim rozdziałem i punktem kulminacyjnym, zakończeniem i wypełnieniem historii oraz wszystkich historii rozpoczętych w Starym Testamencie. Dlatego Jezus jest synem Dawida. On jest synem Abrahama.

On jest większy niż Mojżesz. On jest nowym Izraelem. Tam, gdzie Izrael poniósł porażkę, teraz Jezus odnosi sukces.

Jest większy niż Jonasz. On jest większy niż Salomon. Mateusz nieustannie pragnie, abyś zrozumiał, że Jezus jest punktem kulminacyjnym i przewyższa wszystkie historie Starego Testamentu.

Wszystkie one znajdują swój koniec i punkt kulminacyjny w osobie Chrystusa. Jezus zatem wypełnia prawo Starego Testamentu, ale i cały Stary Testament. Widzieliśmy już, że Jezus jest przedstawiany jako nowy Mojżesz.

Niektórzy uczeni zastanawiają się, dlaczego Jezus zawsze udaje się na górę, aby nauczać? W Kazaniu na Górze w rozdziale 5 Jezus wchodzi na górę. Łukasz nie mówi, że wszedł na górę. Nie oznacza to, że tego nie zrobił, ale Matthew wyjaśnia to.

Wielki Nakaz Nakazu, na samym końcu rozdziału, gdzie Jezus każe swoim uczniom się z nim spotkać? Na górę, która może odzwierciedlać i przypominać Mojżesza wchodzącego na górę Synaj, aby otrzymać objawienie Boże, Jego prawo, które miał dać ludowi. Zatem Jezus, Mateusz, chce przedstawić Jezusa jako kogoś podobnego do Mojżesza, ale większego od Mojżesza. W rozdziale 2 widzieliśmy podobieństwa do Jezusa uciekającego przed królem i zabijającego wszystkich chłopców.

Mateusz wyraźnie chce więc przedstawić Jezusa jako nowego Mojżesza. Mateusz wydaje się chcieć przedstawić Jezusa także jako mądrego nauczyciela. Pamiętajcie, że powiedzieliśmy, że Mateusz jest podzielony na pięć głównych bloków dyskursu.

Mateusz wydaje się chcieć przedstawić Jezusa jako nauczyciela. Nic więc dziwnego, że doszłście do końca ewangelii i Jezus znowu mówi, chrzcząc ich i ucząc, aby czynili wszystko, co wam przykazałem. A to, co im nakazał, to te pięć bloków nauczania w całej Księdze Mateusza.

Myślę, że to ostatnie. A więc jest ich pięć. Powtórzę jeszcze raz: Mateusz mówi o Jezusie jeszcze inne rzeczy, ale wydają się one stanowić rodzaj wyraźnych akcentów w portrecie Jezusa sporządzonym przez Mateusza.

I zobaczymy dla porównania, jak inni autorzy ewangelii przedstawiają Jezusa. Innym ważnym tematem jest to, że już trochę rozmawialiśmy o wypełnieniu Starego Testamentu. Ponownie Jezus jest ukazany u Mateusza jako ten, który jest punktem kulminacyjnym i wypełnieniem całego Starego Testamentu, a nie tylko bezpośrednich prorocstw.

Większość z nas prawdopodobnie czytając Nowy Testament, myśli, że Jezus wypełnia Stary Testament, gdy Stary Testament o Nim prorokuje. Ale tak nie jest. Nawet w tych częściach Starego Testamentu, które nie prorokują, Jezus nadal je wypełnia.

Ponieważ znowu, Mateuszu, w świetle nadejścia śmierci i zmartwychwstania Jezusa, Mateusz cofa się, czyta Stary Testament i widzi, jak wszystkie te wątki, kawałki, części i osoby Starego Testamentu ostatecznie znajdują swoje powtórzenie i punkt kulminacyjny w osobie Jezusa Chrystusa. Powtórzę więc: jak Mateusz może powiedzieć, że Jezus wypełnia prawo? Prawo nie było prorocstwem. Nie przepowiadało przyjścia Chrystusa.

Ale jednocześnie prawdziwy styl życia i ideał, którego oczekiwano i próbowało osiągnąć prawo Starego Testamentu, osiąga swój punkt kulminacyjny w nauczaniu i życiu Jezusa. W tym sensie można postrzegać Jezusa jako wypełnienie Starego Testamentu. Przez spełnienie rozumiemy po prostu to, że Jezus jest celem, na który wskazywał Stary Testament.

W takim razie spełnia to. Zatem Jezus wypełnia Stary Testament. Królestwo Boże i królestwo niebieskie to kolejny dominujący temat w Księdze Mateusza.

Jestem już ponad tym. Za chwilę porozmawiamy trochę o królestwie Bożym. Ale Jezus, zwłaszcza u Mateusza, Jezus przychodzi już na samym początku, głosząc królestwo Boże.

I porozmawiamy o tym, co to oznaczało? Dlaczego Jezus przyszedł głosząc królestwo Boże i ofiarowując królestwo Boże? Co on przez to miał na myśli? Czego oczekiwali jego słuchacze? Na koniec temat uczniostwa. Jedną z kluczowych cech Mateusza jest to, że Jezus przygotowuje, Jezus antycypuje i przygotowuje na przyjęcie grupy naśladowców, którzy będą kontynuować Jego misję. I jest to bardzo jasne na samym końcu, podczas Wielkiego Nakazu Misyjnego, kiedy mówi swoim uczniom, aby poszli i czynili uczniów ze wszystkich narodów, chrzcząc je i nauczając.

Mateusz przedstawia zatem Jezusa jako przygotowującego i zaopatrującego grupę naśladowców, którzy okażą posłuszeństwo Jezusowi i będą kontynuować Jego misję. Bardzo ważne jest także, aby zdać sobie sprawę, że to, co się tutaj dzieje, to Jezus, z tematem bycia uczniem i Jezus, który przygotował zabezpieczenie dla grupy naśladowców, którzy pójdą za nim w posłuszeństwie, co jest w pewnym sensie esencją bycia uczniem, jest Jezusem na nowo definiuje, co to znaczy być ludem Bożym. Ponownie, pomyślimy o tym, jak do przybycia Jezusa i jego nauczania, jego śmierci i zmartwychwstania zachowywałaby się większość ludzi w I wieku i wcześniej, biorąc pod uwagę to, na co spojrzeliśmy w niektórych kwestiach historycznych, którymi zajmowaliśmy się wcześniej semestrze, co zrobiłaby większość ludzi, jak odpowiedziałaby na pytanie, co to znaczy należeć do ludu Bożego? Jak by prawdopodobnie odpowiedzieli na to pytanie? A nawet gdyby ich zapytano, co to znaczy być naśladowcą, co to znaczy należeć do Chrystusa? Jak większość ludzi, zwłaszcza wyznawców judaizmu, odpowiedziałaby na to pytanie? Zwłaszcza biorąc pod uwagę niektóre ankiety, które sprawdziliśmy, historię, politykę i kulturę poprzedzającą Stary Testament.

Tak, zasadniczo po to, aby żyć jak Żyd i Mojżesz. Prawo Mojżeszowe, jak zobaczymy później w niektórych pismach Pawła, prawo Mojżeszowe często funkcjonowało jako wyznacznik tożsamości, granica, która oddzielała was od innych narodów, pogan i wyróżniała was jako lud Boży. Jeśli więc w I wieku zapytano cię, co to znaczy być ludem Bożym? Kim byli prawdziwi lud Boży? A nawet kim byliby, kim byli naśladowcy

Jezusa? Większość z nich odpowiedziałaby, że to ci, którzy przestrzegają Prawa Mojżeszowego i etnicznie utożsamiają się z narodem żydowskim.

Teraz przychodzi Jezus i rozumiecie to. Jest to jeden z powodów, dla których Mateusz przedstawia Jezusa jako prawdziwego Izraela. Teraz przychodzi Jezus i definiuje to na nowo. Ponieważ Jezus jest prawdziwym Izraelem, to on jest tym jedynym. Gdy spojrzymy wstecz na chrzest Jezusa i jego pokusę, Jezus w rzeczywistości powtarzał historię Izraela.

Jako prawdziwy Izrael, jak teraz odpowiemy na to pytanie? Należać do ludu Bożego i do Jezusa oznacza po prostu odpowiedzieć Jezusowi. Oznacza to, że nie jest już ograniczony do Żydów. Odpowiedzią na przynależność do ludu Bożego nie jest już przestrzeganie prawa ani utożsamianie się z Żydami.

Teraz jest to określone i zdefiniowane wyłącznie w odniesieniu do Jezusa Chrystusa. A zatem, w ramach starotestamentowego judaizmu, kim są prawdziwi lud Boży? Co to znaczy być ludem Bożym? Naśladowanie Mesjasza oznacza posłuszeństwo prawu oraz przynależność etniczną i fizyczną do narodu żydowskiego. Teraz Jezus jako prawdziwy Izrael, który wypełnił przeznaczenie Izraela i całego Starego Testamentu, teraz to na nowo definiuje.

Musimy teraz zadać pytanie, co to znaczy należeć do ludu Bożego? Kim są prawdziwi naśladowcy Mesjasza? To już nie ci, którzy przestrzegają prawa lub którzy są Żydami. Teraz jest to każdy, kto odpowiada prawdziwemu Izraelicie, prawdziwemu Izraelowi, Jezusowi Chrystusowi. Każdy, kto teraz odpowiada Jezusowi, należy do prawdziwego ludu Bożego i jest prawdziwym Izraelem.

Zatem jeśli tak jest, to poganie również mogą stać się ludem Bożym, zarówno Żydzi, jak i poganie. Dlatego właśnie Mateusz kładzie ten pogański nacisk, aby pokazać, że jeśli teraz decydującym czynnikiem jest Jezus Chrystus, to poganie mogą stać się ludem Bożym na równym poziomie z Żydami, ponieważ teraz nie skupia się to już na prawie i innych żydowskich wyznacznikach tożsamości. Obecnie koncentruje się wokół wiary w Jezusa Chrystusa.

Zatem poganie są również uwzględnieni. Zatem podnosząc kwestię uczniów, Jezus przewiduje grupę naśladowców, którzy okażą mu posłuszeństwo i będą kontynuować rozpoczętą przez Jezusa misję pozyskiwania uczniów ze wszystkich narodów. Ale jednocześnie na nowo zdefiniował, kim jest uczeń lub naśladowca Chrystusa i co to znaczy należeć do ludu Bożego.

Nie skupia się już na prawie, przywilejach i tożsamości Żydów. Skupia się wokół osoby Chrystusa. Stanie się to ważne również dla zrozumienia wielu innych dokumentów Nowego Testamentu.

W porządku. Jakież pytania do tej pory? To prowadzi nas do końca Ewangelii Mateusza. Znowu chcę porozmawiać.

Pierwszą wycieczką w twoich notatkach jest królestwo Boże, które jest bardzo ważnym pojęciem do zrozumienia. Właściwie zwykle mówię mojej klasie, że jeśli zapomnicie o wszystkim innym, co powiem, czego oczywiście nie zrobicie, ale jeśli to zrobicie, musicie zrozumieć, co miał na myśli Jezus, ofiarowując królestwo Boże, ponieważ to pomoże rozumiesz znaczną część pozostałej części Nowego Testamentu. Natomiast wszelkie pytania dotyczące Mateusza, jeśli chodzi o dominujące tematy w obrazie Chrystusa, w jaki sposób on przedstawia Chrystusa, związek Chrystusa ze Starym Testamentem, skupienie się na Jezusie, królestwie Bożym, o którym będziemy mówić w chwili, a potem Jezus i uczniostwo.

To tylko niektóre z dominujących tematów. Jakież pytania dotyczące Mateusza? Jesteś więc pewien, że na przykład na teście lub czymś podobnym będziesz w stanie odpowiedzieć na każde pytanie, które ci zadałem na temat Matthew. Myślę, że prawdopodobnie mógłbyś.

W porządku. Porozmawiajmy więc trochę o królestwie Bożym. Co Jezus miał na myśli, gdy przyszedł ofiarować królestwo Boże? Kiedy mówił: Nawracajcie się, bo blisko jest królestwo Boże albo królestwo niebieskie, jest ono bliskie.

Co ofiarował Jezus? A co zrobiliby jego pierwsi czytelnicy, pierwsi czytelnicy Mateusza i słuchacze Jezusa, kiedy po raz pierwszy usłyszeli kazanie Jezusa, co by zrozumieli? Dlaczego Jezus oferował królestwo? Dlaczego nie przyszedł, oferując zbawienie od grzechów, co uczynił? To znaczy, rzeczywiście mówi im, żeby odpokutowali, ale dlaczego Jezus nie przyszedł głosić, nie odpokutował za swoje grzechy i nie uwierzył, że Ja umrę na krzyżu za wszystkie twoje grzechy, a ty zostaniesz zbawiony i będziesz miał życie wieczne? Dlaczego zaoferował królestwo Boże? Co oferował? Cóż, aby to zrozumieć, trzeba cofnąć się trochę, a nawet bardzo daleko, aż do pierwszej księgi Biblii, Księgi Rodzaju. To jest punkt wyjścia do zrozumienia królestwa Bożego.

Pierwszą rzeczą, którą należy powiedzieć, zanim się nad tym zastanowimy, jest określenie królestwo, kiedy mówię o królestwie Bożym lub nie o mnie, ale kiedy Jezus oferuje królestwo Boże, przez królestwo Jezus ma przede wszystkim na myśli dynamiczne panowanie lub panowanie Bóg. Jest to nawiązanie do potężnego panowania Boga. Nie jest to odniesienie do okresu lub lokalizacji, takiej jak Wielka Brytania, obszaru geopolitycznego.

Przez królestwo, które Jezus oferuje, gdy mówi o królestwie Bożym, ma na myśli Boże panowanie i panowanie, potężne Boże panowanie i panowanie. To koncepcja dynamiczna, a nie odniesienie do określonego okresu czy miejsca. To jest pierwszy

punkt wyjścia, abyśmy rozumieli, że królestwo oznacza aktywne panowanie Boga i panowanie w życiu ludzi.

A teraz tło Starego Testamentu. Powtórzę jeszcze raz: ważne jest, aby cofnąć się do rozdziałów 1 i 2 Księgi Rodzaju. Potem przejdę przez to bardzo szybko. To nie jest kurs przeglądu Starego Testamentu i zdaję sobie z tego sprawę.

Ale ważne jest, aby zrozumieć, że praktycznie wszystko, czego dokonał Jezus, zwłaszcza u Mateusza, ma swoje korzenie w Starym Testamencie. Jest to szczególnie prawdziwe w odniesieniu do królestwa Bożego. Wróćmy zatem do Ogrodu Eden.

W rozdziałach 1 i 2 Księgi Rodzaju Bóg stwarza ludzkość. Jedną z ważnych rzeczy, które mówi o powodzie, dla którego Bóg to zrobił, jest to, dlaczego Bóg stworzył Adama i Ewę. Cóż, otrzymujemy wskazówkę, gdy Księga Rodzaju 1 mówi: Bóg mówi, stwórzmy mężczyznę i kobietę na nasz obraz i pozwólmy im panować nad stworzeniem. Bożym zamiarem wobec ludzkości jest to, aby ona rządziła i reprezentowała Boże panowanie.

Rozumiem, że ten obraz, może mówiłeś o tym w Starym Testamencie, obraz oznacza przede wszystkim, że ludzkość miała odzwierciedlać panowanie Boga i panowanie nad ziemią. Dlatego interesujące jest, gdy ten obraz jest wspomniany w Księdze Rodzaju 1 i 2, w kontekście ludzkości podporządkowującej sobie ziemię i panującej nad nią. Zatem Bóg stworzył ludzkość na swój obraz, aby była ona Bożym przedstawicielem Bożego panowania.

Bóg jest królem ziemi, ale ludzkość jako obraz Boga ma odzwierciedlać tę zasadę, reprezentować Boże panowanie i szerzyć Jego panowanie i chwałę na całej ziemi. Jednakże, jak głosi ta historia, Adam i Ewa nie dokonują tego, grzeszą i zostają wygnani z Ogrodu Eden, a wtedy reszta Biblii, w pewnym sensie, jest historią o tym, jak Bóg przywróci Swoje pierwotne intencję, aby ludzkość panowała nad całym stworzeniem, była reprezentantem Boga, szerzyła Jego chwałę i panowała nad całą ziemią. Cóż, następny, jeśli mogę przeskoczyć w twoich notatkach, do króla Dawida.

Mówiliśmy już o przymierzu, które Bóg zawarł z Dawidem, że Bóg będzie miał kogoś, kto zasiądzie na tronie Dawida na zawsze, że tron Dawida będzie wieczny i wieczny. Jestem przekonany, że powodem tego przymierza z Dawidem jest sposób, w jaki Bóg zamierza ustanowić i przywrócić swój zamiar, aby ludzkość rządziła ziemią. Dokona tego za pośrednictwem króla Dawida.

Zatem znowu obietnica złożona Dawidowi dotycząca króla nie jest tylko czymś, że: och, Izrael potrzebuje króla, zatem Bóg złoży obietnicę, że w linii Dawida zawsze będzie król. Jest to część Bożego planu dla ludzkości, zgodnie z którym ludzkość będzie panować nad całą ziemią. Ale oni tego nie zrobili, zgrzeszyli.

Zatem sposobem, w jaki Bóg przywróci Swój zamiar, aby ludzkość królowała, szerzyła Bożą chwałę i panowała nad całą ziemią, jest wybór króla z rodu Dawida, Mesjasza, który będzie rządził i który ostatecznie będzie królował nad całą ziemią. Zatem król Dawidowy, Mesjasz, jest środkiem, za pomocą którego Bóg wypełni swój zamiar z Księgi Rodzaju 1 i 2, aby ludzkość panowała nad całą ziemią. Jak zdajesz sobie sprawę, problem polegał na tym, że Izrael i król nadal nigdy nie osiągnęli tego celu z powodu swoich grzechów.

Popadli w grzech i bałwochwalstwo i zostali wygnani. Więc trochę o tym rozmawialiśmy. Izrael przebywa na wygnaniu w Babilonie i Asyrii z powodu swojego grzechu.

I jedno z pytań, jeden z problemów jest taki, że teraz nie ma już syna na tronie Dawida. Jedną z rzeczy, która martwiła i nad którą zastanawiali się Izraelici, były Boże obietnice dotyczące króla Dawida. Ponieważ to przez króla Bóg miał panować nad całą ziemią i przywrócić Swój zamiar, aby ludzkość rządziła całą ziemią. A co z Bożymi obietnicami dotyczącymi króla z rodu Dawida? Bo teraz są na wygnaniu, są w obcym kraju, na tronie nie ma króla.

I tu właśnie wkraczają prorocy. Prorocy Starego Testamentu, Izajasz, Ezechiel i Jeremiasz, przewidują czas, kiedy Bóg przywróci Izraelitów z powrotem do ich ziemi pod panowaniem króla z linii Dawida. Więc znowu, wszystko to jest częścią Bożego zamysłu z Księgi Rodzaju 1 i 2, że ludzkość ma rządzić i reprezentować Bożą władzę nad całym stworzeniem.

Teraz Bóg dokona tego poprzez króla z linii Dawida. Zatem prorocy na koniec przewidują czas, kiedy Bóg przywróci Swój lud i będzie nad nimi panował król, który ostatecznie będzie rządził całą ziemią, zgodnie z Księgą Rodzaju 1 i 2. Przejdźmy teraz szybko do Mateusza, co wtedy robi Jezus miał na myśli, kiedy przyjdzie ofiarować królestwo Boże? Oto długo oczekiwany Mesjasz z rodu Dawida, który nie tylko będzie rządził Izraelem, ale doprowadzi ludzkość do przeznaczenia, jakim jest panowanie nad całym światem. Tak więc, kiedy Jezus przychodzi, oferując królestwo Boże, jestem przekonany, że tego właśnie oczekują, czyli spełnienia tej obietnicy.

Oto król Dawidowy, który będzie nad nami panował, będzie panował nad całą ziemią i poprowadzi ludzkość do zamierzonego celu i przeznaczenia. Teraz jest do tego dodatkowy składnik. Problem polega na tym, co najprawdopodobniej, gdy pomyślimy wstecz, a to pomoże nam odpowiedzieć na kilka innych pytań, którym się przyjrzymy, polega na tym, że kiedy wrócimy myślami do naszej dyskusji na temat tła politycznego i historycznego, kim jeszcze byliby ludzie? myśleli w I wieku, kiedy usłyszeli, że kiedy Jezus przychodzi i mówi: „Nawracajcie się, bo bliskie jest królestwo Boże”? A kiedy usłyszą, że oto jest osoba zwana Chrystusem, synem Dawida, co ludzie na ogół sobie pomyślą? Tak to prawda.

Tak, oto osoba, która wyzwoli nas z Rzymu. Powtórzę jeszcze raz: wielu Żydów uważałoby się za wciąż na wygnaniu z powodu grzechu, a teraz rozglądają się i widzą Cezara siedzącego na tronie zamiast króla i rodu Dawida. Oto Cezar na tronie.

Rzym w zasadzie jest ówczesną superpotęgą, panującą nad wszystkim. I tak teraz przychodzi ta osoba, która mówi, że królestwo Boże jest bliskie, a ponadto jest nazywana synem Dawida. Co oni sobie pomyślą? Oto osoba, która w końcu wybawi nas ze szponów Cesarstwa Rzymskiego.

Oto ten, który będzie rządził swoimi wrogami żelaznym berłem, który ustanowi swoje królestwo i doprowadzi nas do zamierzonego przeznaczenia, jakim jest szerzenie Bożej władzy i chwały po całym stworzeniu. Można więc zacząć rozumieć, dlaczego, przynajmniej na początku, Jezusowi czasami tak szybko udało się zgromadzić wielu zwolenników, bo tutaj to się dzieje. Pracowaliśmy pod panowaniem rzymskim.

I nie tylko, jeśli pamiętacie, był to tylko krótki okres czasu, rozmawialiśmy trochę o korzeniach święta Chanuki i bardzo krótkim okresie wyzwolenia spod obcych wpływów. Wcześniej i później Żydzi znaleźli się w obcej niewoli. A teraz nadchodzi Ten, który obiecuje długo oczekiwane rządy Dawida, które uwolnią lud od wrogów.

Zatem znowu widzicie, dlaczego tak wielu ludzi często gromadzi się wokół Jezusa, ponieważ oto osoba, która to robi. Problem polega na tym, że z jednej strony, chociaż Jezus wyraźnie zaoferował to królestwo, w Ewangelii Mateusza i innych Ewangeliiach staje się jasne, że nie zaoferował go w sposób, jakiego oczekiwali. W rzeczywistości ta linia reprezentuje to, co pomyślałaby większość Żydów, żydowskich chrześcijan, wielu z nich, co pomyślałaby większość Żydów, przesiąkniętych Starym Testamentem, co by pomyśleli w Starym Testamencie. To znaczy, że żyli w ten wiek, ten obecny wiek, który w zasadzie był czasem zdominowanym przez zło i grzech, i obce wpływy, i obcy ucisk.

więc siebie żyjących w tym wieku, a ta strzałka przedstawia nadejście królestwa Bożego, które zainauguruje nadchodzący wiek. Wiek, w którym Bóg rządzi, jest w zasadzie wypełnieniem Księgi Rodzaju 1 i 2 oraz obietnicą nadejścia króla Dawida z 2 Księgi Samuela i proroków. Zatem Bóg nawiedzi ziemię i za pośrednictwem swego Mesjasza ustanowi swoje królestwo i będzie rządził na wieki.

I znowu, 9 rozdział Izajasza, słynny tekst, który cytowamy podczas Bożego Narodzenia, mówi, że gdyby ten syn był w linii Dawida i rządziłby wiecznie, jego panowaniu nie byłoby końca. To nadejdzie tutaj, a wtedy ten wiek zostanie doprowadzony do końca, definitywnego końca, a królestwo Boże zapoczątkuje nową erę pokoju i błogosławieństwa. Wiek królestwa Bożego, w którym Bóg będzie panował i będzie panował nad ziemią, a jego lud wypełni swoje przeznaczenie, reprezentując panowanie Boga nad całą ziemią.

Więc to jest to o czym myśleli. Zatem kiedy Jezus przychodzi i oferuje królestwo, oni właśnie o tym myślą. Oto jest.

Oto nadchodzący wiek. Nie wiem, czy zawsze koniecznie używają tego języka, ale nadchodzi wiek. Oto długo oczekiwane królestwo, w którym Bóg zniszczy naszych wrogów oraz zainauguruje i zapoczątkuje epokę pokoju i błogosławieństwa, panowania Bożego i nowego stworzenia.

Więc tak myślą, że to się stanie. Jednak Jezus robi coś nieco innego. Jezus, tak, Jezus oferuje królestwo, ale co ciekawe, przyjdzie ono w dwóch ratach.

Nie wszystko przyjdzie na raz. Okaże się w dwóch ratach. Ups, przepraszam za to.

To będzie wyglądać tak. To reprezentuje Jezusa. Ta dolna linia reprezentuje ten wiek, a górna linia reprezentuje wiek, który ma nadejść, królestwo Boże.

Kiedy Jezus przychodzi, ten krzyż reprezentuje jego śmierć, ale reprezentuje także jego życie, jego śmierć i zmartwychwstanie. Wraz z przyjściem Jezusa, jego życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem, Jezus oferuje królestwo, ale zauważycie, że nie zniszczy ono całkowicie tego wieku. Ten wiek trwa.

Nie wyeliminuje go całkowicie i nie zakończy. Tak, już tu jest. Królestwo już nadeszło.

Przyszły wiek już nadszedł. Kiedy Jezus mówi: nawracajcie się, królestwo jest tutaj. To już nadeszło, ale przychodzi w sposób, który nie unicestwia obecnego wieku, zdominowanego przez grzech i zło i zdominowanego przez Rzym.

Zamiast tego oczekuje się drugiego przyjścia Chrystusa, czasu, kiedy Chrystus powróci i zaprowadzi królestwo Boże. On to dopełni i doprowadzi do doskonałości i pełni. On zniszczy zło w tym wieku i ustanowi swoje wieczne królestwo, które będzie trwało na wieki.

Czy wszyscy to widzą? Zatem, jak często mówią uczeni, królestwo już częściowo już tu jest, chociaż nie jest jeszcze w pełni. Tak więc koncepcję już albo jeszcze nie niektórzy nazywają zainaugurowaną eschatologią. To znaczy, że królestwo czasów ostatecznych, które według Żydów nadejdzie w jednym wydarzeniu, Jezus podzielił teraz na dwa wydarzenia.

Częściowo pojawia się podczas Jego pierwszego przyjścia. Dlatego Jezus może powiedzieć: królestwo już tu jest. Mężczyźni i kobiety mogą już teraz wejść do królestwa Bożego.

Mężczyźni i kobiety mogą już teraz doświadczyć Bożego panowania i panowania za pośrednictwem króla Dawida, Jezusa. Jednak nie nadeszło to w sposób, który

całkowicie zniszczy zło i całkowicie zniszczy wrogów Boga i wrogów Izraela. Nie następuje to w sposób, który całkowicie wprowadza zupełnie nowe stworzenie pod koniec obecnego wieku.

Przychodzi częściowo, w oczekiwaniu na dzień, w którym nadejdzie w całej pełni. Jest to bardzo ważne dla zrozumienia Mateusza, ponieważ kiedy czytasz Mateusza, odnajdujesz obie perspektywy. Czasami czytasz o królestwie Bożym i jasne jest, że ono jest obecne, że już tu jest.

Ale innym razem u Mateusza Jezus mówi o królestwie Bożym jako o czymś, co ma jeszcze przyszłość. Jak może być jedno i drugie? To zdaje się to wyjaśniać. To królestwo czasów ostatecznych dotarło już do teraźniejszości.

Już teraz możemy doświadczyć przyszłego królestwa Bożego, poprzez osobę Chrystusa. Ale nie doświadczamy jeszcze jej doskonałości, pełni i kompletności. To wciąż czeka na przyszłość.

Zatem częściowo już tu jest, ale jeszcze nie osiągnęła pełni. Więc to już jest, ale jeszcze nie teraz. Czasami ludzie żartują, że jeśli zadam ci pytanie, a ty już odpowiesz, ale jeszcze nie teraz, w około 80% przypadków będziesz miał rację.

Może to nadużycie, ale w tym wyrażeniu nie jest to dla mnie wyjątkowe. To po prostu powszechny termin używany do opisu poglądu Mateusza na królestwo. Jakieś pytania na ten temat? Właściwie taki pomysł już istnieje, ale jeszcze nie teraz.

To, że królestwo już po części nadeszło, możemy tego doświadczyć teraz. Ale to jeszcze nie to. To jeszcze nie nadeszło w swej kompletności, pełni i doskonałości.

Jest to ważne dla zrozumienia reszty Nowego Testamentu, aż do Księgi Objawienia. Jeśli to pojmiesz i zrozumiesz, będziesz w stanie zrozumieć wiele innych miejsc Nowego Testamentu, które na pierwszy rzut oka wydają się dość kłopotliwe. Jakieś pytania? Chcę się upewnić, że to dostaniesz.

To jest ważne. Taka idea królestwa, panowania Bożego, jako wypełnienia obietnic Dawida. Ponownie, co według Żydów nastąpi w jednym decydującym akcie.

Jezus dzieli to teraz na dwa akty. Przybycie królestwa podczas Jego pierwszego przyjścia, które nastąpiło, ale tylko częściowo. To już tu było, ale jeszcze nie osiągnęło pełni.

Wiadomo, że żyjemy w tym okresie. Powtórzę jeszcze raz: ten wykres nie ma na celu wskazania nam, gdzie mogą powiedzieć, gdzie to jest, gdzie według tej linii żyjemy. Ma to po prostu pokazać, że lud Boży żył pomiędzy czasami obecnego złego wieku, a mimo to królestwo Boże jest również obecne.

Ponieważ to właśnie robił Jezus. Przyszedłem, aby zaoferować długo oczekiwane królestwo obiecane przez Dawida. To już tu jest.

Mężczyźni i kobiety mogą do niego wejść i doświadczyć go teraz, przed jego pełnym przejawem, spełnieniem, które nadejdzie w przyszłości. Zatem królestwo już jest, ale jeszcze nie jest. Nie dotarło.

Można na to spojrzeć z innego punktu widzenia: tę strzałkę można rozszerzyć. Innymi słowy, to, co widzieliście, nadchodzi w jednym chwalebnym wydarzeniu. Teraz zostanie podzielony na dwa osobne wydarzenia.